Kacper HTA, Moja i Twoja Nadzieja (feat Fonos)

nadzieja jest głupców
jestem pierwszy wśród nich
alejami płynie krew
ze mną paru kumpli
butni, smutni
ludzie ulicami tłumią ból
los bywa okrutny, jak RAS AL GHUL
złość, złość, pierd* krzyk
jak gość, nie obudzi cię nic
mam dość, dość, nie chce żyć
bo ziemia tu płonie jak flar
24h ty możesz sie starać
system, anarchia, wolność jak szmaragd
mam tyle wiary ile duch pozwala
mam tyle wiary, idę sam, mandala
sam, bandana
what the fuck gra o marzenia
chcielibyście … za prawdę z cienia
prawdę z cienia
prawdę z cienia
ich prawda hologram i to się nie zmienia

[fragment utworu ”Moja I Twoja Nadzieja” zespołu Hey:]
“Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości
Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości”

[Fonos:]
chyba nie ma już nic tu dla mnie
co miało cenę, jest już nic nie warte
każde spojrzenie tnie serce jak skalpel
niesiemy brzmienie, aż wgniecie nas w parter
chyba zaczyna czuć to już każdy
tracimy grunt w tej drodze do prawdy
doprawdy ten lód już serca nam miażdży
to prawda ze Bóg objawia sie w każdym
jakiś cud, napad na te dłonie
król dopadł go i koniec
tu gdzie milion dróg, wciąż czekamy na omen
w głowach setki słów, oni milczą jak grobowiec
toczy miliard dusz
każdy myśli wciąż o sobie
nim opadnie kurz, pokonać te fobie
nim ucieknie znów, być kimś innym na co dzień
to wróci karma zawsze, zabierze co swoje

[fragment utworu ”Moja I Twoja Nadzieja” zespołu Hey:]
”Musisz odnaleźć nadzieję
I nie ważne że nazwą ciebie głupcem
Musisz pozwolić by sny
Sprawiły byś pamiętał że:
Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości
Nic naprawdę nic nie pomoże
Jeśli ty nie pomożesz dziś miłości”

nadzieja umiera ostatnia
zabija jej nadmiar
czasami moja siła spycha mnie do szponów diabła
prawda: karma wraca jak bumerang
we mnie nadzieja, ze wróci co ma wrócić, liczy sie tu i teraz
i nie ważne co powiedzą, przecież nie wiedza nic
mędrcy - to jak jedne z drugim na wodę pic, a idź!

rzucili mi koniec melodii, urwany hejnał
policzyli moje dni gdy kontakt się zerwał
i znowu pełnia, bezkresu bezmiar
nocą się szwendam, sam nie wiem już po co
ona jak wierna, ma podróży kompanka
podażą za mną gdy w burzy pójdę boso
i choć trace ją, to gonię ją w kółko
czasem gdy mam dość, nie pozwala usnąć
ona daje siłe mi na jutro, radze sobie z pustką
mogę sobie spojrzeć w lustro